

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Rodzina i dom rodzinny, Zbigniew Łazowski (1908-1997), kulinaria, życie codzienne

Moje relacje z tatą

[Tata] wymyślał przepisy i mamie podstawiał: „Może byś to Wandeczka zrobiła”, wiedział, że na pewno nie robi, ale moja ciocia gotowała, zrobiła to, co tacie się marzyło, a potem ja. Lubił tańczyć, lubił śpiewać, nieźle nawet śpiewał, był niekonfliktowy, ale był uparty, czyli jeśli miał swój cel, to do tego celu dążył. Ja tak naprawdę, zaprzyjaźniłam się z tatą [później], bo to trzeba odróżnić miłość dziecka. Czasami mi się wydawało, że ja jestem takim intruzem, bo ja się późno urodziłam. To jest inaczej, jak ma się dziecko mając lat 20. parę, a inaczej jak 40. parę, także mnie się wydawało, że ja jestem intruzem i ciągle przeszkadzam, bo on mnie ciągle gdzieś przepędzał. Jak już tak zaprzyjaźniliśmy się, to bardzo fajne były różne rozmowy, na temat filmu, który oglądaliśmy, albo na temat jakiejś książki, czy tam tego, co się wydarzyło. Bardzo interesował się też Hadesem, często rodzice przychodzili na koncerty, bo Hades otworzyliśmy w 1984 roku, czyli do 1997, [tato] brał czynny udział, może nie wszystko go interesowało, ale też śledził nowości kulinarne, był bardzo na bieżąco, co się dzieje. Czytał i śledził artykuły pana Andrzeja Molika, wszystkie kulturalne to, co się dzieje w filharmonii, było o czym rozmawiać. Nie było nudo. A poza tym fajnie było też pomilczeć z tatą, bo czekaliśmy, kiedy mama wyjdzie z domu i wtedy na cały regulator puszczałyśmy ulubioną muzykę taty, albo to były walce Straussa, albo jakaś opera, także fanie było też pomilczeć.

Data i miejsce nagrania	2020-12-01
Rozmawiał/a	Patryk Pawłowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"